

GINĘLI ZA CIESZYN

WALKI CZESKO-POLSKIE W 1919 ROKU

Gdy monarchia Habsburgów chyliła się ku upadkowi, dwa młode państwa podjęły walkę o niewielką część Śląska. Słowianie, zamiast bratać się, rozpoczęli brutalny konflikt, który zaciążył na stosunkach polsko-czechosłowackich w okresie międzywojennym.

Trudne sąsiedztwo

Zatargi polsko-czeskie sięgają końca XIX w. Zmierzch cesarstwa austro-węgierskiego doprowadził do uaktywnienia się nacjonalizmów, które z końcem I wojny światowej przyczyniły się do „wybicia się na niepodległość” dotychczasowych poddanych Habsburgów. Czesi domagali się przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do swego państwa, podnosząc argumenty historyczne. Dla strony polskiej najważniejszy był fakt, że region ten zamieszkiwali przede wszystkim Polacy. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. grupa polskich oficerów i podoficerów z garnizonu cieszyńskiego, dowodzona przez por. Klemensa Matusiaka, opanowała miasto z najbliższą okolicą. Polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i czeski Krajowy Komitet Narodowy dla Śląska¹ obawiając się eskalacji konfliktu podpisały 5 listopada porozumienie o podziale regionu na podstawie zasady etnicznej. Polsce przypadły powiaty bielski, cieszyński i część powiatu frysztackiego, a więc 76 proc. terytorium byłego księstwa. W powiatach tych Polacy stanowili 66 proc. mieszkańców. Porozumienie zostało zaakceptowane przez polski rząd².

Zasadę etniczną potwierdziły kolejne porozumienia – niekorzystne dla strony polskiej – podpisane w trzeciej dekadzie grudnia 1918 r. w Popradzie i Chyżnem, choć Polacy zastrzegli, że wiążące decyzje podejmie dopiero Konferencja Pokojowa w Paryżu. Naczelnik państwa Józef Piłsudski starał się porozumieć z czechosłowackim prezydentem Tomášem Garrigue Masarykiem. Jednak czeski przywódca nie był zainteresowany współpracą, czego dowodzi chociażby jego list do Edvarda Beneša z 20 grudnia 1918 r., w którym pisał: „Polakom nie zaszkodziłoby uderzenie w twarz, przeciwnie nawet pomogłoby w wytypowaniu niebezpiecznych szowinistów”. Dwa tygodnie później stwierdził: „Polacy nie mają jeszcze swojego państwa. [...] musimy mieć Karwinę: gdy będziemy mieli dosyć węgla, będziemy w stanie dostarczać go Wiedniowi, Budapesztowi i Bawarczykom i w ten sposób będziemy

¹ Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego (RNKC) utworzyła się natychmiast po ogłoszeniu Manifestu do Ludów przez cesarza Karola I (16 X 1918 r.). Podaje się też datę 19 X.

² Spis ludności z 1910 r. stwierdził, że w Księstwie Cieszyńskim mieszkało 434 tys. ludzi, z czego 55 proc. (ok. 234 tys.) to Polacy, 27 proc. (ok. 116 tys.) to Czesi, a 18 proc. (ok. 77 tys.) to Niemcy. *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–1939*, (dalej: *Stosunki...*) wyb. i opr. E. Orlof i A. Pasternak, Rzeszów 1994, s. 5–8; Umowa 5 XI 1918 [w:] *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, (dalej: *Kwestja...*), zest. Wł. Dąbrowski, Katowice 1923, s. 7–11; J. Harwot, *Cieszyn i ziemia cieszyńska pod względem geograficzno-statystycznym*, Przemyśl 1893, s. 52; J. Londzin, *Polskość Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn 1924, s. 122–123 oraz M. Majeriková, *Vojna o Spiš. Spiš v politike Poľska v medzivojnovom období v kontexte česko-slovensko-poľských vzťahov*, Kraków 2007, s. 30.

mieć wpływ na te państwa”. Brak dobrej woli ze strony Czechów i ich zdecydowana niechęć do Polaków nie pozwoliły na pokojowe rozwiązanie sporu granicznego w Księstwie Cieszyńskim³.

Negocjacje

Dziesiątego grudnia minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski zlecił delegacji Józefa Piłsudskiego podjęcie rozmów w Pradze na temat „powołania komisji polsko-czeskiej”, która miałaby na celu „ustalenie granicy polsko-czeskiej, opierając się na zasadach etnograficznych, w zamian za co Polska mogłaby zobowiązać się do niewystępowania na kongresie [pokojowym – przyp. aut.] przeciwko pretensjom czeskim skierowanym przeciwko Niemcom”. Polski minister wspomniał też o wspólnych interesach w walce z pangermanizmem oraz wskazał na potrzebę współpracy gospodarczej pomiędzy dwoma krajami słowiańskimi⁴.

Masaryk, który przyjął polską delegację dopiero 24 grudnia, stwarzał pozory, że podziela stanowisko Warszawy, ale jednocześnie zasłaniał się swymi kontaktami z KNP. Stanisław Gutowski, szef polskiej misji dyplomatycznej, nieświadomie wprowadził Piłsudskiego w błąd, pisząc do niego: „wydaje mi się, że przez nasze postawienie sprawy znaleźli się oni [Czesi – przyp. aut.] w sytuacji, która im nie pozwoli – przynajmniej w najbliższej przyszłości na zbrojne wystąpienie na Śląsku”⁵.

Prezydent Masaryk oraz premier Karel Kramář prowadzili grę na zwłokę, zachowując przed Gutowskim pozory życzliwego nastawienia do Polaków⁶. Równocześnie przygotowywali się do inwazji na Śląsku Cieszyńskim. W orędziu noworocznym Masaryk zwrócił się do państw zwycięskiej koalicji, aby pozwoliły wojsku czeskiemu, dowodzonemu przez oficerów Ententy, na ponowne wprowadzenie porządku „w kraju [w Cieszyńskim – przyp. aut.]”. W grudniu 1918 i styczniu 1919 r. Czesi wielokrotnie prosili marszałka Ferdinanda

³ M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001, s. 20 i A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 27–28.

⁴ Delegację wysłał Józef Piłsudski we własnym imieniu, gdyż obawiał się, że strona czeska będzie chciała wykorzystać brak stosunków dyplomatycznych z Polską oraz zobowiązania wobec Komitetu Narodowego Polski (KNP) jako pretekst do nie przyjęcia listu, A. Kastory, *Polska inicjatywa dyplomatyczna z grudnia 1918 r. dotycząca stosunków z Czechosłowacją. Kilka nieznanych dokumentów*, „Zaranie Śląskie” r. 34, nr 2, 1971, s. 335–337.

⁵ Na faktycznie negatywnym stosunku Masaryka zaciążyły opinie czeskiego konsula w Krakowie, Karela Lochera, który zalecał Pradze nieuznanie rządu warszawskiego. Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (IJP), Archiwum Ogólne (AO), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (AGNW), list Gutowskiego do Piłsudskiego, 25 XII 1918, grupa 1, teka 2; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Józef Piłsudski wobec Zaolzia (1919–1935)* [w:] „Pamiętnik Cieszyński”, t. 14, Cieszyn 1999, s. 67; A. Kastory, *op. cit.*, s. 332–334; E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź 1989, s. 73–81.

⁶ W rozmowach z Ignacym Daszyńskim (będącym w XII 1918 r. na zjeździe czechosłowackiej socjaldemokracji) Czesi oskarżali stronę polską o stworzenie jednostronnych faktów dokonanych w Cieszyńskim. *O niepodległą i granice, Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, t. 2, red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000, s. 20; F. K. Latiniak, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1919 r.*, Cieszyn 1934, s. 36–38 oraz S. Zahradnik, *Lata 1918–1920 na Śląsku Cieszyńskim w opiniach historyków i polityków czeskich* [w:] „Pamiętnik Cieszyński”, t. 8, Cieszyn 1994, s. 94–97.

Focha i ppłk. Ferdinanda Vixa o wysłanie wojsk Ententy na Śląsk Cieszyński, gdyż „tam Polacy wprowadzają bolszewizm”. To i inne kłamstwa rządu w Pradze były częściowo niwelowane przez aktywne działania KNP w Paryżu. Roman Dmowski informował, że „w sprawie Śląska Cieszyńskiego podjęto energiczne kroki, aby przeciwdziałać zaborczym zamiarom czeskim, prowadzonym pod egidą włoskiego generała Piccioniego, stojącego na czele wojsk czeskich”⁷.

Premier Kramář spotkał się z Masarykiem przed swoim wyjazdem do Paryża. To właśnie wtedy, 15 stycznia 1919 r., prezydent podjął decyzję o inwazji, pamiętając o braku sprzeciwu francuskiego ambasadora w Pradze, Clementa Simona. Na posiedzeniu gabinetu rządowego 17 stycznia powiedział: „Zgadzam się na okupację, o ile wszystkie przygotowania są należycie wykonane i o ile informacja, że jest tam całkowita anarchia, odpowiadają prawdzie”⁸. Czesi obawiali się jedynie reakcji USA. Na dwóch kolejnych posiedzeniach Rady Ministrów, jej członkowie potwierdzili fakt zakończenia przygotowań wojskowych. To Masaryk stał się inicjatorem mistyfikacji, mającej wprowadzić w błąd stronę polską, a polegającej na przydzieleniu do czeskich wojsk kilku oficerów Ententy, rzekomo legitymizujących inwazję. Czeskie Ministerstwo Obrony wydało rozkaz do ataku, wyznaczając jego termin na 23 stycznia, a minister Vaclav Kłofáč powierzył dowództwo ppłk. Josefowi Šnejdárkowi⁹.

Zdradziecka napaść

Czesi postanowili zaatakować przed przewidzianymi na 26 stycznia wyborami do polskiego Sejmu Ustawodawczego¹⁰. Dwunastego stycznia 1919 r. ZNV wypowiedział umowę z 5 listopada 1918 r., oświadczając w liście skierowanym do RNKC, że jedyną legalną władzą na obszarze Śląska jest rząd w Pradze¹¹. Polskie władze, pochłonięte walkami na froncie wschodnim, nie dostrzegały czeskiego zagrożenia. Ostrzeżenia RNKC o koncentracji jednostek czeskich wzdłuż linii granicznej zostały zignorowane w Warszawie. Co więcej, Ministerstwo Spraw Wojskowych zdecydowało się osłabić polskie siły i wysłało stacjonujący w Cieszynie doborowy 3. batalion Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej na front lwowski¹².

⁷ *Protokoły posiedzeń Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z okresu od 2 października 1918 do 23 stycznia 1919 r. (wybór)* – T. Kuźmiński [w:] *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 2, Warszawa 1959, s. 166–167. A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 68 i oraz J. Valenta, *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínské Szlesko*, [b.m.] 1961, s. 92.

⁸ Masaryk odniósł wrażenie, że Simon wyraził zgodę na atak, M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 27–28.

⁹ Czesi, wykorzystując ignorancję Ententy w sprawach kwestii etnicznych, zawarli 28 IX 1918 r. umowę z Francją, w której zostały uznane historyczne granice ziem czeskich (korony św. Wacława) jako podstawa przyszłych granic Czechosłowacji. A. M. Cienciala i T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno; keys to Polish foreign policy 1919–25*, Lawrence 1984, s. 278; L. Kubík, *Těšínský konflikt*, Olomouc 2001, s. 31–36; A. Przybylski, *op. cit.*, s. 14; A. Szklarska-Lohmannowa, *op. cit.*, s. 33 i J. Valenta, *op. cit.*, s. 93–94.

¹⁰ Pisał o tym Paderewski w nocie przesłanej mocarstwom Ententy via Komitet Narodowy Polski. *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, (dalej: ApIP) t. 2, 1919–1921, opr. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 24–25.

¹¹ A. Szczepańska, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*, Szczecin 2004, s. 25 i J. Valenta, *op. cit.*, s. 25

¹² Rada Narodowa lamentowała, że „wojsko nam zabrano pod Lwów” i „jesteśmy obecnie bezsilni”, jednocześnie występując z apelem o „natychmiastową pomoc wojskową na przeciąg tego tygodnia dla umożliwienia wyborów”, IJP, AO, AGNW, telegram rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego do Prezydium Rady Ministrów, 20 I 1919, gr. 1, t. 14.

Obroną Śląska Cieszyńskiego miał kierować płk Franciszek Ksawery Latinik, dowódca Okręgu Śląskiego i 6. Dywizji Piechoty. Pułkownik, mimo zagrożenia ze strony czeskiej, polecił rozwiązać oddziały milicji, powołane przez patriotycznie nastawionych Polaków. Broń odebrano tylko niektórym milicjantom¹³.

Czesi zaatakowali 23 stycznia 1919 r. Wcześniej powstała samozwańcza „Komisja Międzysojusznicza”, wspierana przez ppłk. Šnejdárka, w skład której weszli: mjr Crossfield (Wielka Brytania), mjr Nosedá (Włochy), mjr. Mandhuit i ppłk Gillain (Francja), por. Vosek i por. Karmazin (USA) oraz prof. Koerner. Komisja zażądała ustąpienia wojsk polskich ze Śląska Cieszyńskiego¹⁴, dając płk. Latinikowi dwie godziny na skontaktowanie się z Naczelnym Dowództwem. Jednak przed upływem tego terminu, o 11.45, wojska czeskie przekroczyły granicę, zdobywając Bogumin. Do niewoli wzięły 300 okrażonych żołnierzy kpt. Władysława Mielnika, podlegających ppłk. Stanisławowi Mroczkowskiemu¹⁵. Później Czesi ruszyli na Frysztat, który zajęli rankiem 24 stycznia. Wycofującym się polskim żołnierzom dowódczy zaszyfrowali, że w przypadku „wielkiej przemocy cofną się wszystkie wojska na linię Wisły”¹⁶. Kopalnie Karwińskiego Zagłębia Węglowego były zażarcie bronione przez górników i młodzież szkolną, ale zostali pokonani przez przeważające siły wroga. Po opanowaniu terenu wojska agresora wprowadziły terror, starając się zastraszyć miejscową ludność polską oraz zabezpieczyć spokój na tyłach. Polskim żołnierzom udało się jedynie wyprzeć patrole czeskie, które weszły na Podhale drogą przez Szlachtową. Natomiast polscy górnicy zmusili żołnierzy czeskich, którzy dotarli do Trzyńca, do wycofania się w stronę Jabłonkowa.

Błędy popełniali zarówno Polacy, jak i Czesi. Podpułkownik Mroczkowski podjął pertraktacje z Czechami, dając im czas na podciągnięcie posiłków i umożliwiając rozbrojenie polskiego oddziału. Zdecydowane działania Polaków utrudniłyby Czechom manewry i sprowadzenie dodatkowych sił. Latinik nie wydał rozkazu zniszczenia torów i Czesi mogli przetrzucać swoje oddziały koleją. Agresor nie wykorzystał natomiast powodzenia po wkroczeniu do Bogumina i nie zajął Dziedzic, zaś natarcie w rejonie Dąbrowa – Karwina Czesi prowadzili frontalnie, bez prób okrażenia Polaków. Dwa bataliony kpt. Aujeskiego, które ostatecznie trafiły w rejon Frydka, zrezygnowały z natarcia na Przełęcz Jabłonkowskiej, co pozwoliło Polakom na spokojne obsadzenie linii obrony na zachód od Cieszyna¹⁷.

¹³ Latinik obawiał się nawrotu bandytyzmu, podobnego do tego z przełomu 1918/1919 r., które wykorzeniło dopiero wojsko. E. Długajczyk, *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919–1920*, Katowice 2005, s. 24–25.

¹⁴ Czesi posiadali jedenaście batalionów i dwie baterie artylerii w Ostrawie, jeden batalion w Frydku, dwa bataliony, baterię artylerii i pociąg pancerny w Żylinie oraz w rezerwie sześć batalionów, szwadron dragonów i trzy baterie artylerii w Uherske Hradišce. Łącznie dawało to 14–16 tys. żołnierzy. Polska mogła przeciwstawić Czechom trzy bataliony piechoty, dywizjon kawalerii i baterię artylerii czyli 3 tys. żołnierzy. W walkach uczestniczyło odpowiednio 7.000 Czechów przeciw 1.800 Polaków. C.A.W., Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), 1661, *Protokoły z prac polsko-czeskiej komisji wojskowo-historycznej na Śląsku Cieszyńskim w lutym 1931 r.*, załącznik 6; W. Dąbrowski, *Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1919, s. 29; A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r.*, „Bellona” 1932, nr 7/8, s. 28–29; F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 44–46.

¹⁵ F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 61.

¹⁶ A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 76; F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 51–52 i A. Przybylski, *op. cit.*, s. 47.

¹⁷ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, cz. 5: *O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933, s. 71.

Śmierć kapitana

Następnego dnia, 25 stycznia, Czesi zajęli Karwinę, Orłowę, Suchą i Jabłonków. Najpierw uderzyły dwa czeskie bataliony, atakując prawe skrzydło polskiego Frontu Śląskiego między Zebrzydowicami i Małymi Kończycami. Przez całą noc płk Latinik ściągał koleją wszystkie posiłki, jakie mógł znaleźć w promieniu stu kilometrów. W nocy z wagonów wyładował się batalion pułku piechoty Ziemi Tarnowskiej ppłk. Huperta i kompania piechoty z Wadowiec por. Kowalskiego. W rejon Zebrzydowic przybyło z Oświęcimia dopiero co sformowane zgrupowanie piechoty kpt. Cezarego Hallera (brata generała Józefa Hallera), liczące 235 żołnierzy. Dwoma kampaniami dowodziło dziewięciu oficerów. Żołnierze ci nie mieli żadnego przygotowania bojowego¹⁸. Kapitan Haller „nie zameldował swego przyjazdu i nie szukał łączności bądź patrolem, bądź telefonem z Dowództwem Frontu Śląskiego”¹⁹. Dopiero pododdział piechoty, wysłany przez płk. Latinika, zlokalizował zgrupowanie Hallera. Jednak 26 stycznia dwa bataliony czeskie rozbiły doszczętnie słaby oddział Hallera. Kapitan zginął koło gospody u wylotu z Kończyc Małych. Został dobity bagnetem przez czeskiego żołnierza, gdy siedział ranny na ziemi²⁰.

Pułkownik Latinik tak podsumował walki pod Zebrzydowicami: „[...] wynosimy pozałowania godne poświadczenie zasady taktycznej, dotyczącej obowiązku szukania łączności ze strony podwładnych oddziałów z głównym dowódcą.

Cezary Haller urodził się w 1875 r. w majątku Jurczyce pod Krakowem jako piąte z kolei dziecko arystokraty-ziemianina Henryka Hallera von Hallenburga i Olgi z Treterów. Do siódmego roku życia wychowywał się wraz z rodzeństwem na wsi. Należał do Sodalicii Mariańskiej oraz do Trzeciego Zakonu Świeckiego Franciszkańskiego (tercjarzy). Patriotyzm i głęboka religijność rodzinnego domu ukształtowały osobowość młodego Cezarego Hallera. W 1882 r. rodzina Hallerów przeniosła się do Lwowa, gdzie młody Cezary rozpoczął naukę w gimnazjum niemieckim, a po jej ukończeniu wstąpił do wojskowej Niższej Szkoły Realnej w Kassa na Węgrzech (obecnie Koszyce, Słowacja) i następnie do prestiżowej Wyższej Szkoły Realnej w Mährisch-Weißkirchen (obecnie Hranice na Morawach), w której uczyli się też austriaccy arcyksiężęta. Po jej ukończeniu podjął studia na wydziale artylerii Akademii Technicznej w Wiedniu i odbył służbę wojskową w armii austriackiej. Później zrezygnował z kariery wojskowej, aby zająć się rodzinnym majątkiem w Jurczycach. W 1911 r. został posłem z ramienia konserwatystów w parlamencie austriackim, gdzie zajmował się problemami Śląska Cieszyńskiego i występował w obronie prześladowanych Polaków w Poznańskim. W czasie I wojny światowej zaangażował się w pomoc legionistom z II Brygady, internowanym na Węgrzech. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wstąpił do Wojska Polskiego i walczył w randze kapitana na Śląsku Cieszyńskim. Zginął 26 stycznia 1919 r. w przegranej potyczce z oddziałami czeskiimi pod Kończycami Małymi.

¹⁸ Andrzej Chmielarz wspomina o 350 żołnierzach pod komendą kpt. Hallera. A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 78.

¹⁹ F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 59–60.

²⁰ L. Kubík, *op. cit.*, s. 44–45; F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 59–60; *Stonawa pamięta 1919–1999*, (dalej: *Stonawa...*) [b.d. i m., wydano z inicjatywy i staraniem doc. dr. Jana Pyszki z Bazyleji] Cieszyn 1999, s. 40; J. Wiechowski, *Spór o Zaolzie 1918–1920 i 1938*, Warszawa 1990, s. 18.

Samodzielne działanie bojowe, bez uzgodnienia go z zamiarami wyższego dowództwa, prowadzi zawsze do komplikacji, a często do negatywnych wyników. Kpt. Haller miał prawdopodobnie z D. O. G. Kraków rozkaz, lub czuł się w obowiązku zdawać raport ze swej działalności i położenia tylko wysyłającej go władzy z Krakowa. Zaś najwięcej tą wysyłką interesowane Dowództwo Frontu Śląskiego dowiedziało się na skutek własnych i usilnych starań o działalności kpt. Hallera dopiero w chwili katastrofy, której zapobiec już nie było można. Trudno dziś orzec, czy rozwiązanie zadania t.j. wstrzymanie nieprzyjacielskiego pochodu wzdłuż kolei na Dziedzice, przez wybór linii obronnej kilka klm [km] szerokiej było szczęśliwe. Prawdopodobnie nie nadawali się żołnierze oddziału Hallera do manewru ruchowego i dlatego zastosował rzecz najprostszą, jakkolwiek najniefortunniejszą, rozpraszając swe siły w tak wielkiej przestrzeni, że jej swym aparatem rozkazodawczym nie mógł opanować. Pewnikiem jest atoli, że gdybym na czas, t.j. 25-go stycznia, chociażby nawet przez D. O. G. Kraków miał wiadomość o położeniu Hallera, to byłbym wówczas w stanie wysłać oprócz kompanii Hojnowskiego jeszcze 1–2 kompanij 16-go pułku, stojące jako odwód w Pogwizdowie, przydzielić część przybyłych 25-go stycznia do Cieszyna baterij i tym skombinowanym oddziałem wpaść w atakującym Hallera Czechom na flankę. Wyniku trudno przewidzieć, atoli sukces moralny byłby doniosły, a straty z pewnością mniejsze i doszczętne rozbitcie oddziału Hallera uniknione²¹.

Polski odwrót

Podczas ataku na Stonawę Czesi natknęli się na zacięty opór kompanii piechoty por. Kowalskiego, która przybyła z Wadowic i powstrzymywała przez pewien czas natarcie. Na polskich żołnierzy nacierały trzy tyraliery czeskiej piechoty. Gdy wadowiczanom skończyła się amunicja, wycofali się do Smolkowa, zostawiając w polu kilkunastu zabitych. W samo południe oddziały czeskie ruszyły do ataku na obrońców Stonawy, którą zajęły po krótkim boju. Polakom nie udało się odbić utraconego miasteczka, a ponadto ponieśli duże straty w krzyżowym ogniu wroga. Czescy żołnierze, rozwścieczeni długotrwałym oporem przeciwnika, zabili wszystkich wziętych do niewoli żołnierzy.

Do walki wkroczył podchorąży Królikowski, który nocą dotarł na linię frontu wraz ze swoim szwadronem spieszonych szwoleżerów. Jego kawalerzyści kontratakami wyrównali linię polskiej obrony. Kolejne ataki Czechów zostały odparte, co zmusiło dowództwo czeskie do ich wstrzymania. Od Suchej Górnej ruszyło zaskakujące uderzenie flankujące w sile dwóch kompanii, które zostało zatrzymane gwałtownym ogniem przez ukrytych w lesie kocobędzki milicjantów ppor. Pawłasa. Dzięki temu szwoleżerowie mogli zmienić front. Wielu milicjantów zostało zabitych, a leżący w śniegu ranni byli dobijani przez Czechów. Wziętych do niewoli polskich ochotników agresorzy uważali za bandytów, a nie za kombatantów, objętych konwencją haską. Podporucznika Pawłasa z dwiema ranami postrzałowymi ukryli chłopi²².

²¹ Pośmiertnie Cezary Haller został awansowany do stopnia majora i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Śląskim I klasy. F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 61 i 141.

²² A. Sęk, *Czeskie zbrodnie zagłady Polakości Śląska Zaolziańskiego można wybaczyć, lecz nie wolno o nich zapomnieć* [w:] „Zaolzie. Polski Biuletyn Informacyjny. dokumenty, artykuły, komentarze, aktualności”, Numer 1/2006 (25), Cieszyn, s. 5; *Stonawa...*, *op. cit.*, s. 50–65; J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego, cz. 5: O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933, s. 78–92; F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938, s. 85–86 oraz J. Valenta, *op. cit.*, s. 101–102.

Czesi nie zdawali sobie sprawy, że na ich prawym skrzydle nie było żadnych polskich oddziałów i że mieli wolną drogę na Dziedzice. Wykorzystał to płk Latinik, który w godzinach wieczornych wydał rozkaz do ogólnego odwrotu. Zgodę na to dał gen. Emil Gołogórski: „Po dwudniowych ciężkich walkach pod Cieszynem i coraz bardziej zagrażającym obejściu płk Latinika od strony północnej, a to z okolicy Pruchnej, braku amunicji i przemęczenia ludzi, odmowy posiłków z Królestwa, musiałem się zdecydować na cofnięcie na linię Wisły, by tam dalszą obronę organizować”²³.

Kluczowymi punktami nowej linii obronnej stały się dwa miasta: Skoczów i Draho-mischl. W pierwszym przygotowano pozycję o charakterze ofensywnym, zaś w drugim – przyczółek defensywny. Pod osłoną nocy obrońcy Cieszyna rozpoczęli odwrot na północny wschód. Razem z żołnierzami ewakuowała się Rada Narodowa. Czesi nie zauważyli polskiego manewru, dlatego ich uderzenie na Cieszyn trafiło w próżnię. Do opustoszałego miasta wkroczyli 27 stycznia.

Improwizowane działania prowadzili w rejonie Suchej Górnej podkomendni ppor. Pawlasa. Trzydziestu żołnierzy i milicjantów, uzbrojonych dotychczas w dubeltówki i samopały, otrzymało karabiny i amunicję zabraną z Cieszyna. Oddział Pawlasa zaatakował pozycje Czechów w Suchej Górnej, a ponadto nękał w nocy czeskie linie, uderzając w różnych miejscach. Czesi nie mogli zmrzyć oka. Stonawy broniło tylko sześciu polskich żandarmów, ale Czesi nie mieli pojęcia, jak słabi byli obrońcy. Pod Goleiszowem udało się odeprzeć czeski pociąg pancerny, a pod Dębowcem atak czeskiej kompanii piechoty, usiłującej przekroczyć rzekę Knajkę. Dało to czas na umocnienie stanowisk i przygotowanie obrony.

Rozejm

Dwudziestego ósmego stycznia wojska pod dowództwem ppłk. Šnejdárka prowadziły intensywne rozpoznanie na całym froncie. Polską odpowiedzią były ataki w rejonie mostu pod Drogomyślem i wypad polskiego pociągu pancernego „Hallerczyk” w kierunku Pruchna. Jednocześnie, mimo silnego ognia czeskiego, Polacy wysadzili most kolejowy pod Goleiszowem. Następnego dnia Czesi ruszyli do natarcia rozstrzygającego na most pod Drogomyślem. Ich próba przekroczenia Wisły w rejonie Wielkich Ochab została powstrzymana. Lokalne sukcesy Czechów ograniczyły się do częściowego zajęcia Simoradza oraz dotarcia do linii Strumień-Bagienice. Przedostatni dzień stycznia zaznaczył się intensywnymi walkami o Skoczów. Początkowo Czechom udało się zdobyć wzgórze 340, ale zostali odrzuceni po kontrataku czterech polskich kompanii. Inne czeskie bataliony zdobyły Niebodin i Kamieniec, ale z tego ostatniego wycofali się. Zamiar oskrzydlenia sił płk Latinika nie powiódł się. W tym czasie polski dowódca zamierzał wycofać się na linię Bielowicko – Wielkie Górki, ale o 9.00 wieczorem przybyli do niego czescy parlamentarzyści z propozycją zawieszenia broni. Okazało się, że ppłk Šnejdárek otrzymał rozkaz od ministra Kłofáča następującej treści: „Po zajęciu kolei Bogumin – Cieszyn – Żylna jest nasza akcja skończona w Cieszyńskiem. Po osiągnięciu tego celu zatrzymajcie dalszy pochód przeciw Polakom”²⁴.

Trzydziestego stycznia oddziały polskie liczyły 138 oficerów i 4.020 żołnierzy, 5 baterii artylerii z 18 działami oraz pociąg pancerny. Ostatecznie Czechom nie udało się przełamać polskich pozycji, a impet ich ataków załamał się w ogniu polskich karabinów maszynowych.

²³ A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 80–81 i F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 60.

²⁴ *Stosunki...*, *op. cit.*, s. 26; A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 82–83 i F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 81–82.

Latinik twierdził potem, że gdyby posiadał rezerwowy batalion piechoty, mógłby kontratakować i odbić Cieszyn, aby usunąć najeźdźców ze spornego miasta²⁵.

Początkowo zawieszenie zostało zawarte na 24 godziny, a następnie było przedłużane z dnia na dzień. Już 1 lutego została podpisana w Paryżu „Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego” pomiędzy szefami mocarstw Ententy i Romanem Dmowskim. Dwa dni później złożył swój podpis minister Beneš. Na mocy tego dokumentu Śląsk Cieszyński został podzielony na dwie strefy okupacyjne, a linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż trasy kolejowej Bogumin – Cieszyn – Jabłonków²⁶.

O 2.00 w nocy z 21 na 22 lutego Czesi, którzy nie chcieli zaakceptować warunków umowy paryskiej, zaatakowali polską placówkę przy moście w Małych Ochabach. Stracili 9 żołnierzy i mieli 20 rannych, zaś straty polskie wyniosły: 1 zabity i 2 rannych. Następnego dnia o 19.30 otworzyli ogień karabinowy na całej linii frontu, a po półtorej godzinie zaatakowali placówkę na lewym brzegu Wisły w okolicach Drogomyśla. Zajęli Hermanice, skąd prowadzili ostrzał na Kisielów. Ataki ponowili o 23.00 i w nocy z 23 na 24 lutego, lecz bezskutecznie.

„Nowy rozbiór Polski”

Polubownym rozwiązaniem sporu granicznego miała się zająć Komisja Międzysojusznicza złożona z przedstawicieli Francji, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch, która 12 lutego 1919 r. przybyła na Śląsk Cieszyński. Brytyjczycy i Francuzi zdawali się popierać żądania Czechów, podczas gdy Amerykanie i Włosi stali na stanowisku uznania argumentów etnicznych. Celem tego gremium było przygotowanie raportu dla konferencji pokojowej. Wspomniane naruszenie przez Czechów warunków rozejmu spowodowało ostrą interwencję Komisji Międzysojusznicznej, w wyniku czego Czesi zostali zmuszeni do podpisania umowy demarkacyjnej. Wojska czeskie opuściły Cieszyn 26 lutego, a do miasta wkroczyły oddziały polskie witane przez tłumy ludzi, jakich jeszcze Cieszyn nie widział. Podobnie było we Frysztaście i Jabłonkowie²⁷.

Obie wrogie strony rozpoczęły intensywną akcję dyplomatyczną. Polacy utworzyli Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala. Prezesem Komitetu został Kazimierz Przerwa-Tetmajer, a jego zastępcą prof. Władysław Szajnocha, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czesi powoływali się na kwestie ekonomiczne i historyczne, zaś Polacy na argumenty etniczne. 22 czerwca 1919 r. na pl. Kościelnym w Cieszynie odbył się wiec przedstawicieli zborów ewangelickich, który był obserwowany przez członków Komisji Międzysojusznicznej. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji o przynależności całego Śląska Cieszyńskiego do Polski. Delegacja Rady Narodowej udała się 21 sierpnia do Paryża,

²⁵ A. Chmielarz, *op. cit.*, s. 81; M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 35 i F. K. Latinik, *op. cit.*, s. 80.

²⁶ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 110–111; Uгода paryska z 3 lutego 1919 r. [w:] *Kwestja...*, *op. cit.*, s. 13–14; Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego zawarta między przedstawicielami Wielkich Mocarstw oraz delegatami Polski i Czechosłowacji [w:] *Stosunki...*, s. 34–35; A. Szklarska-Lohmannowa, *op. cit.*, s. 37–38 i J. Valenta, *Edvard Beneš a Těšínsko v letech 1918–1920* [w:] *Śląsk Cieszyński u zarania polskiej i czechosłowackiej niepodległości 1918–1920*, red. K. Nowak, Cieszyn 1999, s. 25–26.

²⁷ Masaryk myślał nawet o unii Czechosłowacji z Galicją Wschodnią, aby odsunąć niebezpieczeństwo „okrążenia” przez Polaków i Węgrów, A. M. Cienciala i T. Komarnicki, *op. cit.*, s. 15 i 156 oraz J. Januszewska-Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 69–73.

gdzie ks. Karol Kulisz złożył memoriał dotyczący sporu granicznego w Księstwie Cieszyńskim²⁸.

Dopiero 28 maja 1919 r. dokonano wzajemnego uznania Polski i Czechosłowacji, co jednak nie zmniejszyło napięć pomiędzy sąsiadującymi krajami słowiańskimi²⁹. Jednym z postanowień wersalskiej Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej było wyznaczenie 27 września 1919 r. plebiscytu na terenach, o które rywalizowali Czesi i Polacy. Okres przygotowań do referendum jest zaliczany do najsmutniejszych kart w dziejach Śląska Cieszyńskiego zarówno przez Polaków, jak i Czechów. Brak alianckiej reakcji na czeski terror w Zagłębiu Karwińskim uniemożliwił przeprowadzenie polskiej agitacji i sprawne zorganizowanie plebiscytu. Bund der Schlesier z Koźdroniem poparł stronę czechosłowacką. W obliczu tak niekorzystnej sytuacji na Śląsku i nacisków mocarstw Ententy, Polska odrzuciła 25 maja 1920 r. wersalskie propozycje rozwiązania konfliktu, a ponadto stwierdziła, że nie ma warunków do przeprowadzenia plebiscytu, gdyż „nie istnieje żadna gwarancja wolności wyboru, pracy, a nawet osobistego bezpieczeństwa”³⁰.

Ostatecznie premier Władysław Grabski został zmuszony 10 lipca 1920 r. do podpisania w belgijskim Spa dokumentu oddającego sprawę Śląska Cieszyńskiego w ręce Rady Ambasadorów w zamian za pomoc materialową Ententy w obliczu bolszewickiej inwazji. Osiemnaście dni później Rada wyznaczyła granicę na rzece Olzie i paśmie Czantorii. Po czeskiej stronie zostało 120 tys. Polaków. Wyrok mocarstw został odczytany przez Polaków jako druzgocząca klęska i „nowy rozbiór Polski”³¹.

²⁸ M. Majeriková, *op. cit.*, s. 32; E. Romer, *op. cit.*, s. 129 i F. Szymiczek, *op. cit.*, s. 67.

²⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4 1918–1939, red. M. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 11.

³⁰ ApIP, t. 2, s. 347–349; CAW, TB, I.476.1.104, pismo Stanisława Kozickiego do MSZ, 29 IX 1919, IV 9a, k. 47–48 oraz nota Paderewskiego di Clemenceau, 7 X 1919, IV 13, k. 54–56; Treść decyzji ustalającej plebiscyt z 27 września 1919 r. [w:] *Kwestja...*, *op. cit.*, s. 24–27; M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 311–312 oraz A. Szczepańska, *op. cit.*, s. 77 (wspomina o 22 maja).

³¹ Decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy [w:] *Stosunki...*, *op. cit.*, s. 42–49; Deklaracja polsko-czeska w Spa z 10. VIII. 1920 r. [w:] *Kwestja...*, *op. cit.*, s. 58–59 oraz A. M. Cienciała i T. Komarnicki, *op. cit.*, s. 171.